

Zamykali zawodówki, nie mają ludzi

29 stycznia 2020

Minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski ujawnił dokument „Prognoza zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym i wojewódzkim rynku pracy”. Brakuje m.in. ślusarzy, tokarzy, tynkarzy, murarzy, elektryków i mechaników.

Sporządzona przez MEN „Prognoza...” to wykaz zawodów, dla których jest prognozowane szczególne znaczenie na krajowym rynku pracy ze względu na znaczenie dla rozwoju państwa. Są to: automatyk, elektromechanik, elektronik, elektryk, kierowca mechanik, mechanik-monter maszyn i urządzeń, mechatronik, murarz-tynkarz, operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych, operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych, operator obrabiarek skrawających, ślusarz, technik automatyk i technik automatyk sterowania ruchem kolejowym. Ponadto znajdują się na niej technik budowy dróg, technik elektroenergetyk transportu szynowego, technik elektronik, technik elektryk, technik energetyk, technik mechanik, technik mechatronik, technik programista, technik spawalnictwa, technik transportu kolejowego. Wśród nich są dwa zupełnie nowe zawody: automatyk i technik programista.

„Prognoza...” obejmuje także listy pożądanych profesji z podziałem na województwa. Np. w mazowieckiem brakuje zbrojarzy, betoniarzy, krawców, techników chemików i metalurgów.

W ramach znowelizowanych przepisów prawa oświatowego, samorządy otrzymają zwiększoną subwencję oświatową na szkoły kształcące w zawodach, na które prognozowane jest szczególne zapotrzebowanie na krajowym rynku pracy. Dotyczy to uczniów rozpoczynających naukę w danym zawodzie. Zwiększone

finansowanie będzie kontynuowane przez cały cykl ich kształcenia.

Źródło: NowyObywatel.pl